

Kashell, Rondo

Kocham Cię miasto
Chyba bez wzajemności
I kiedy światła gasną
Więcej chcę Twojej miłość
Wyciągniesz ku mnie ręce
Gdy wystawię z domu nogę
Zdobędziesz moje serce
Ja dla Ciebie stracę głowę

Na rondzie prosto
Drugi zjazd już mam dzisiaj
Drugi zjazd
Jadę ostro cały czas
Do przodu

Ludzie mówią
Życie gwiazd
Ja nie jestem jedną z Was
I noc za mną nie dotrze szybko do domu
Najlepszych dróg nie muszę znać
Bo te są względne
Dookoła wody mętne
A w tych wodach męty wstrętne
Coś być musi, ku*wa mać, za zakrętem
To co mnie utrzymuje w pionie
Jest już niedostępne

Na rondzie prosto
Drugi zjazd już mam dzisiaj
Drugi zjazd
Jadę ostro cały czas
Do przodu
Ludzie mówią
Życie gwiazd
Ja nie jestem jedną z Was
Podążając za mną nie dotrzesz do domu

Do tej samej rzeki
Wszedłem wiele razy
Chciałem się wykręcić
Padły mi kierunkowskazy
Odszukam w pamięci
Wyświechtane frazy
Pukam do ambasady
Będę prosić się o azyl

Omijam zakazy w ramach walki ze stresem
Nie wiem po co się martwisz
Podróżuję z GPSEM
Puściłem kierownicę
Trzymam fason przecież